Co Tydzień.

No. 3.

Trafiło mi się niedawno słyszeć w posiedzeniu urzędnika cywilnego z woyskowym, każdy, iak to za zwyczay bywa, swoy stan wielbił, a gdy coraz żwawiey ciągnęła się w sprzeczce rozmowa, a cywilny nad wiadomościami użytecznemi kraiowi rozwodził się, przerwał dyskurs niecierpliwy rycerz, mowiąc: Mow WPan co chcesz, nie na wiele się wasze książki kraiowi zdadzą, ręka dzielna i serce waleczne to lepsze nad papier, kałamarz, i pioro. Niewielka pociecha oyczyznie z bakałarzow.

Mądry przedysputował, ale głupi pobił.

To powiedziawszy, iakby zgniodł Adwersarza wstał z mieysca z uśmiechem, pokłonił się i wyszedł; wstał rownie cywilny, może goniąc rycerza wyszedł, wstałem i ia za niemi i powrociwszy do domu zastanowiałem się nad tym, com widział i słyszał.

Pierwsze moie zastanowienie było nad cytacyą, którą rycerz za wyrok podał, a że iak daley niby to na poparcie Satyra przyświadcza —

Król Wyzimir nieumiał pisać ani czytać.

Mniemaią źle rzecz biorący, iż żart umyślnie na poparcie przeciwnego zdania wyrzeczony ściśle za prawdę brać należy. Znać, iż bez uwagi czytali pismo, inaczey poznaliby, do czego zmierza. Zmierza zaś do wyśmiania dawnych przesądow, które były skutkiem grubey i dzikiey niewiadomości.

Co za korzyść bydź może z niewiadomości? zgadnąć trudno. Jeźli ta, iż oszczędzaiąc prace, lenistwu dogadza, toż same lenistwo szkodą iest, i złe skutki za sobą prowadzi. Jeżeli tę przyczynę mogłby kto dać, iż zbyteczne wiadomości częstokroć ku złemu wiodą, na ow czas nie rozum ale złe iego użycie winować należy. Jeżeli nakoniec prostotę przyiaciołką cnoty nazwiemy; nad rodzaiem prostoty pierwey zastanowić się potrzeba; nayszacownieyszą iest serca, ale się ta wiadomościom użytecznym niesprzeciwia, i owszem tym iest szacownieyszą, im więcey onych posiada.

Rozum różni człowieka od zwierząt, ale ta przyrodzona do poięcia i sądzenia o rzeczach sposobność, gdyby na wzór roli niebyła przygotowaną i uprawną, tożby się z nią co z rolą stało, iżby iey plenność niebyła zdatną, i na złe wyszła. Potrzebna więc iest ze wszechmiar nauka, która bystrość wrodzoną ku rzeczom zdatnym sposobiąc, tego, który ią posiada, obdarza szacownym przymiotem pożyteczności i sobie i innym.

Z tego co się namieniło wnieść nietylko można, ale koniecznie wnosić należy: iż polor umysłu, to iest, nauka, wszystkim powszechnie potrzebną iest, a zatym nietylko cywilnym ludziom, ale i woyskowym, i źlę wnosił z żartu prawdę ow rycerz, który rozumiał, iż wierszem adwersarza swoiego zwyciężył. Prawda iest i prze-

czyć temu niemożna, iż dzikie narody przewodziły niekiedy nad temi, które w naukach i kunsztach były wydoskonalone, ale iak z iedney strony głupstwo niebyło przyczyną zwycięztwa, tak zdrugiey nauce i wydoskonaleniu zguby Państw przypisować niemożna.

Ci, którzy stronę głupstwa utrzymuią, maią na pogotowiu Hunny, Alany, Gotty i Wandale, a w czasiech poźnieyszych następcę Mahometa. Wszystkie te dzikie narodow tłumy ieden po drugim iakby za wspolną umową ostatki Państwa Rzymskiego pożarły, i na iego zwalinach ustanowili nową rzeczy postać. Smutna iest ta rodzaiu ludzkiego Epocha, i nieszczęśliwie pamiętna, nietylko Państw rządnych, ale nauk i kunsztow upadkiem. Ledwo wieki z gruzow ie wydobyły, a mimo naszą chełpliwość nieiest ieszcze rzecz pewna, iżbyśmy w tey mierze pierwszego stanu mimo wszelką usilność doszli.

Że wzwyż wyrażone dzikie narody zgnębiły Rzymiany i Greki, nie idzie zatym, iżby niewiadomość naukę zwyciężyła; trzeba albowiem w tey mierze i na to mieć baczność, w iakim stanie na ów czas byli następce Rzymianow. Wiek Augusta nie długo trwał, z następcami iego mniey czułemi na nauki zbyt zatrudnionemi zewnętrznemi i domowemi woynami, ów Rzymski polor przeięty od Grekow, pomału i nieznacznie słabieć, gasnąć, i upadać począł. Za Konstantyna ledwo go iuż znać było, z rozdwoieniem państwa bardziey osłabiał, i lubo się nieco ieszcze na wschodzie utrzymywał, nakoniec i tam pod słabym Cesarzow Greckich panowaniem zupełnie ustał. W ów czas wprzód zachodnie części, daley wschodnie opanowane zostały, a ta tylko między zwyciężonemi, a zwycięzcami została różnica, iż dzielna dzikość pokonała niedołężną prostotę.

Kunszt woiowniczy nie na samey się odwadze popędliwości i mocy zasadza, przymioty takowe równie źwierz dziki z człowiekiem dzieli. Żołnierz prosty może się przy tym istotnym sobie przymiocie zostać, ale ten co żołnierzem włada, i do boiu go prowadzi, ieżeli z odwagą wiadomości potrzebney przewodnictwu nie łączy, prawym woiownikiem nazwać się nie może.

Kunszt woienny ma swoie przepisy tak, iak inne, a może więcey ieszcze nad inne wiadomości, a zatym nauki potrzebne. Cokolwiek nam starożytność nayznamienitszych wodzow obwieszcza, wszyscy łączyli nietylko kunsztu swoiego wiadomość, ale pospolicie i w innych byli biegłemi.

Alexander tyle z nauki mistrza swego Arystolesa korzystał, iż iak z listow iego dowiaduiemy się, miał za złe mistrzowi, iż taiemnic nauki swoiey użyczał innym, a nie iemu tylko samemu. Juliusz Cezar sam dzieła swoie opisał, i tak wybornym sposobem, iż w tym sposobie pisania stał się prawidłem dla następcow, że zaś w innych naukach był biegłym, dowodzą księgi grammatyki przez niego pisane, wiersze niektóre i mowy, które w ułomkach tylko zostały. Pominąwszy dawne wieki świeży przykład mamy w Fryderyku wielkim, który na wzór Juliusza wytwornym stylem i dzieła własne i kronikę kraiu swego opisał.

W naukach iedynie zatopieni Paweł Emiliusz i Lukullus spokoyne życie wiedli, tak zdarzyły okoliczności, iż przyszło obydwom na czele woyska stanąć, a w ów czas pokazało się widocznie, iak wiele na nauce zależy, gdy ieden Perseusza, drugi Mitrydata i Tygrana pokonawszy, z tryumfem do oyczyzny powrócili.

Naysławnieyszych bohaterow, którémi się szczyciła Polska, równie z wiadomości i nauki, iak i z męztwa wzniosła się sława, Jan Tarnowski hetman nietylko w oyczyźnie ale i w Afryce Maurow zwycięzca, zostawił na piśmie wieść swoiego woiownictwa. Toż samo uczynił Żołkiewski. Nieśmiertelney pamięci godny Zamoyski tak dalece nauką się wsławił, iż niemogąc się inaczey klęsk swoich pomścić Karol Xiąże Sudermański, który gwałtownie Szwedzki tron osiadł, zwał zwycięzcę bakałarzem w liście, który do niego pisał, iakby nauka zakałą była walecznemu mężowi, dowiodł mu następnemi zwycięztwy Zamoyski, iż nauka nietylko się kunsztowi woiennemu niesprzeciwia, ale owszem wznosi go i ku większey doskonałości wiedzie.

Mógłby kto na wsparcie głupstwa przytoczyć dowcipną iego pochwałę przez Erasma z Roterodamu, ale ta satyra za cel głupstwo biorąc, do fałszywych się mędrkow ściąga, i ieżeli na pierwsze weyrzenie zdaie się bydź zaleceniem niewiadomości, raczey iest oney wyszydzeniem. Zaciekał się nawet w zbyt popędliwym zapale myśli daleko, gdy śmiał pod żart pociągać, to, co do krotofilney powieści wcale nie należało.

Cedant arma togae, mówił zbyt uwiedziony żywością wyrazow, a uprzedzony stanu cywilnego zaszczytem Cicero. Ani cywilność woyskowości, ani stan rycerski cywilnemu mieysca ustępować niepowinien. Każdy z nich w obrębie swoim równie szacowny, gdy rzecz powszechną utrzymuie i wspiera. Cnota w iakimkolwiek bądź stopniu równie iest cnotą, a zdatność dobrze użyta w każdym stanie szacownym obywatela czyni.

Wyżeł i Brytan.

Pan strzelił, trafił kaczkę, pies dostał i dobił,
A gdy postrzegł brytana, który nic nie robił,
Zgrzytnął zębami,
My tylko sami
Wyżły legawe
Daiem wam strawe,
A wy śpicie leniuchy?
Patrz na moie łańcuchy,
Rzekł stróż brytan domowy.
Gdy ty idziesz na łowy,
Ja nic wprawdzie nie robię,
Ale gdy w nocney dobie
Do wczasu się sposobisz,
I nic w ów czas nie robisz,
Ja uwolnion z łańcucha,
Czyniąc urząd podsłucha,
Gdy wyręczam kolegę,
Pana, ciebie, dom strzegę.